

Yeah, yeah, yeah

Nonsens, nowy rok, nowe trupy pod falowcem
Szybki krok, ciężki wzrok na sobie masz ciągle
Wczoraj byłeś małym chłopcem (chłopcem), dzisiaj wszystko jebie towcem
Hajsu jak lodu za młodu, a co robi klimat z lodowcem? (wiadomo)
(No homo) Tylko sianko tu można tulić
Jak za bardzo kolegę lubisz, ufać możesz jedynie matuli
Nonsens, huligan, minigun, Vietnam flashback
Pewnie sam nie wiesz kim jesteś, pewnie hodujesz depresję

Chcesz pogadać o nastrojach
(Ale) wszędzie widzisz wrogów, jakbyś pykał w battle royale
Nic już nie będzie jak wcześniej, nic już nie będzie jak wczoraj
Z Narnii wyszedłeś za wcześnie i nucisz refren

W oceanie wspomnień, szukam tego, co dobre
Jak długo wstrzymam oddech, ile z tego wyciągnę, ile jeszcze pierdolnie?
Czy pokonam insomnię, gdy zostaną tylko krople?
Bo te łzy tak samo gorzkie, w starym Oplu i nowych Porsche
Sam już nie wiem co gorsze, to wszystko to jebany...

Nonsens, przypadkiem zalałeś formę
Los też palcem po wodzie pisze historię, a palce maczałeś w niej ciągle
Z kogo wyssała teorię? Dzisiaj to mało istotne
Usunęła ciążę, DM'y i kontekst
Bo w piątek idzie na łowy, bo za nią kręcą się głowy
A miała już tego nie robić, odeszła od Ciebie, od zmysłów i mówiła, że odesz
ły jej wody
All black, pogrzeb, kondolencje
Za bardzo kocha atencję, żeby mieć dla Ciebie miejsce

Chcesz pogadać o nastrojach
(Ale) wszędzie widzisz wrogów, jakbyś pykał w battle royale
Kiedy możesz hamuj joystick, zaoszczędzisz sobie troski
Zamiast chuja, raz wyciągnij wnioski

Z oceanu wspomnień, szukam tego, co dobre
Jak długo wstrzymam oddech, ile z tego wyciągnę, ile jeszcze pierdolnie?
Czy pokonam insomnię, gdy zostaną tylko krople?
Bo te łzy tak samo gorzkie, w starym Oplu i nowych Porsche
Sam już nie wiem co gorsze, to wszystko to jebany...

Nonsens, naoliwię żywe pochodnie
Związek to nie stałe łącze, zgrywała damę jak z Notre
Nie wiesz kiedy do niej dotrzesz, cienką granicą jej border
Wrażenie masz, że to homeland, ale to wszystko jest obce
Skręciła dramę tym dupskiem, chciałeś, by było pobożnie
Córka proboszcza tak ciągnie, wstydzi się jej nawet Orwell
Oh well, oh no, znowu tu leci na ostro
Wszystko się kręci na GoPro, nie brałeś tego na chłodno

Chcesz pogadać o nastrojach
(Ale) wszędzie widzisz wrogów, jakbyś pykał w battle royale
W kraju, który dręczą fobie, a mordę wyciera się bogiem i godłem
Dzieli nas teraz to, co było mostem, jaka jest cena za postęp?